



Zjednoczeni, ale nierówni: Dirk Oschmann o jedności Niemiec i Niemców

Mateusz Wiliński

Prof. Dirk Oschmann, lipski literaturoznawca, opublikował na początku 2023 r. książkę *Der Osten: eine westdeutsche Erfindung*, w której podjął się zaprezentowania sposobu postrzegania i traktowania mieszkańców byłej NRD przez Niemców z zachodniej części kraju. Zaproponował tym samym – 33 lata po połączeniu NRD i RFN – czytelnikom refleksję nt. faktycznej jakości zjednoczenia i – w jego opinii – ciągle widocznych nierówności pomiędzy oboma częściami kraju. Książka Oschmanna spotkała się nie tylko z wielkim zainteresowaniem odbiorców, przede wszystkim wschodnioniemieckich, ale także wywołała publiczną dyskusję dotyczącą przedstawionych przez autora obserwacji, przybierającą czasami formę ich surowej krytyki.

Redakcja:

Małgorzata Bukiel
Karol Janoś (red. naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Prezentowane w tekstach tezy
wyrażają jedynie opinie
autorek i autorów.

Instytut Zachodni im. Z. Wojciechowskiego

ul. Mostowa 27A
61-854 Poznań

tel. (+48) 61 85 27 691
izpozpl@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl

ISSN: 2450-5080

33 lata temu zjednoczyły się dwa istniejące od 1949 r. państwa niemieckie – Niemiecka Republika Demokratyczna i Republika Federalna Niemiec. Bezpośrednim impulsem do rozpoczęcia procesu zjednoczeniowego były masowe protesty obywateli NRD, najpierw domagających się demokratyzacji, a później połączenia obu państw. Wschodnioniemiecka pokojowa rewolucja zaczęła się hasłem *Wir sind das Volk* (To my jesteśmy narodem), a kończyła *Wir sind ein Volk* (Jesteśmy jednym narodem).

Powstanie nowego państwa, choć tak naprawdę zjednoczenie nastąpiło na mocy ówczesnego art. 23 konstytucji federalnej – NRD przyłączyła się do RFN, wywoływało dyskusje na arenie międzynarodowej dotyczące przyszłej roli „wielkich” Niemiec, ale rodziło również spore nadzieje znacznej części obywateli byłych Niemiec Wschodnich na wieloaspektową poprawę ich losu. Ks. Christian Führer, proboszcz legendarnego lipskiego kościoła pw. św. Mikołaja, jednego z głównych wschodnioniemieckich ośrodków protestu przeciw polityce władz NRD

w schyłkowym okresie istnienia tego państwa, zapytany przez współpracownika magazynu „Zarys” pod koniec pierwszej dekady XXI w. o swoje odczucia związane z połączeniem państw niemieckich odpowiedział: „Z całego serca jestem wdzięczny Opatrzności za udaną pokojową rewolucję i wynikające z niej bezkrwawe zjednoczenie Niemiec. (...) A to, że w czasie procesu zjednoczeniowego nie uniknięto błędów, których konsekwencje ponoszą przede wszystkim mieszkańcy nowych landów, motywuje mnie do tego, aby nie kanonizować systemu...”.

Dziś sami Niemcy nie są przekonani, czy ten proces się powiódł. Potwierdzają to wyniki badania przeprowadzonego przez pracownię Forsa we wrześniu 2023 r. 64% respondentów uważa, że w relacjach pomiędzy wschodem i zachodem Niemiec przeważa to, co dzieli te dwie społeczności.

PROF. OSCHMANN I JEGO KSIĄŻKA

W Lipsku, mieście, które uchodzi za kolebkę pokojowej, wschodnioniemieckiej rewolucji, pracuje dziś naukowo prof. Dirk Oschmann, germanista specjalizujący się w literaturze współczesnej (1750–1933), ale też publicysta, który swoją książką *Der Osten: eine westdeutsche Erfindung* [Wschód – zachodnioniemiecki wynalazek] wywołał w Niemczech intensywną debatę. Jak sam autor podkreśla, nie jest z wykształcenia ani politologiem, ani socjologiem, ani historykiem, tak więc książka powstała nie jako dokumentacja badań z zakresu wymienionych

dyscyplin naukowych, ale raczej jako opis procesu społecznego widzianego z perspektywy uczestnika i obserwatora. Warte podkreślenia jest to, że Oschmann jest obserwatorem szczególnego rodzaju, ponieważ nie tylko pracuje w uniwersytecie położonym na terenie dawnej NRD, ale i stamtąd pochodzi. Profesor urodził się w turyńskiej Gocie w 1967 r., co oznacza, że był uczniem i częściowo studentem w czasach NRD. Szczęśliwie dla siebie miał okazję poznać świat amerykańskich uniwersytetów – jako student, w ramach projektu badawczego, i wreszcie przez 3 semestry jako *visiting professor* w różnych uczelniach. To doświadczenie legitymizowało go jako naukowca i otwierało drogę do kolejnych szczebli kariery akademickiej. Ostatecznie jest jednym z nielicznych obywateli byłej NRD – jak zaznacza – który został powołany na stanowisko profesorskie z zakresu nauk humanistycznych.

Praca Oschmanna cieszyła się i cieszy nadal dużą popularnością; na początku października 2023 r. utrzymywała się od 31 tygodni na liście bestsellerów tygodnika „Der Spiegel” w kategorii książka popularnonaukowa. Polską edycję książki przygotowuje Instytut Zachodni. Warto zaznaczyć, że problematyka wschodnioniemiecka jest podejmowana w tym czasie również przez innych autorów. Historyczka Katja Hoyer wydała *Diesseits der Mauer. Eine neue Geschichte der DDR 1949–1990* [Po tej stronie muru. Nowa historia NRD 1949–1990], a pisarka Anna Rabe

powieść *Die Möglichkeit vom Glück* [Możliwość szczęścia].

GŁÓWNE TEZY OSCHMANNA

W narracji Oschmanna można wyróżnić dwa główne bloki tematyczne – z jednej strony prezentuje on swoje obserwacje dotyczące zachodnioniemieckiego spojrzenia na dawną NRD i jej obywateli, ale też ogólnie na wschód, z drugiej odwołuje się do sytuacji życiowej tzw. *Ossis* – obywateli zjednoczonych Niemiec pochodzących z byłej NRD. W jego opinii w zachodniej części Niemiec panuje przekonanie o istnieniu wschodnioniemieckiej tożsamości, odmiennej od tożsamości ogólnioniemieckiej, a na pewno od normatywnej zachodnioniemieckiej. Smutną konstatacją jest stwierdzenie, że ostatecznie takie postrzeganie społeczeństwa prowadzi do założenia, że *Wessis* – Niemcy z zachodu – są prawdziwymi Niemcami (*Naturdeutsche*), a ci ze wschodu to niby-Niemcy (*Kunstdeutsche*). Zarówno takie poglądy, jak i uwarunkowania historyczne powodują odmiennosc w funkcjonowaniu dwóch części zjednoczonych Niemiec. Wśród wskazanych przez Oschmanna obszarów nierówności pomiędzy wschodem i zachodem Niemiec szczególnie ważne są trzy.

1. Oschmann, jako nauczyciel akademicki, pokazuje symptomy istnienia swoistego uczelnianego nepotyzmu – w ramach „wewnętrzniemieckiego importu” kadry z zakresu dyscyplin humanistycznych z zachodniej do wschodniej części kraju trudno spotkać

na uczelniach profesorów z wschodnioniemieckim rodowodem; na stanowiska powoływani są niemalże wyłącznie zachodnioniemieccy badacze – na swój sposób sami wybierani są przez swoich. Młodzież wschodnioniemiecka ze względu na mniejsze możliwości finansowe, jeżeli decyduje się na studia, wybiera zazwyczaj specjalności nauczycielskie, aby po zakończeniu nauki zapewnić sobie stosunkowo stabilną pracę. Na wschodzie trudno przebić edukacyjny i naukowy „szklany sufit”.

2. Wśród federalnych urzędników ministerialnych *Ossis* są absolutną mniejszością. Z badań, na które powołuje się lipski profesor, wynika, że w tej ważnej dla funkcjonowania państwa grupie pracuje mniej niż 1% osób wywodzących się z dawnej NRD. Skutkuje to brakiem udziału tej społeczności Niemców w ważnych procesach polityczno-administracyjnych.

3. Powoływanie przez kolejne rządy federalne pełnomocników ds. Niemiec wschodnich/nowych krajów związkowych tworzy, według autora, wrażenie istnienia specjalnej strefy w Niemczech, wymagającej odrębnego, szczególnego traktowania. Sięga też on po porównania do kolonialnej i imperialnej historii Niemiec – słowami-symbolami, pojawiającymi się w kontekście zjednoczenia Niemiec, stają się *Buschzulage*, dawniej dodatek dla urzędników pełniących służbę w koloniach, oraz *Aufbau Ost*, kojarzony z terminologią używaną w III Rzeszy.

DYSKUSJA WOKÓŁ KSIĄŻKI

Z wielości komentarzy odnoszących się do tez prof. Oschmanna wybrane zostały przykładowe, prezentujące reakcje polityków, naukowców i publicystów. Ilustrują one zakres i jakość debaty wokół obserwacji oraz poglądów zaprezentowanych w książce.

Carsten Schneider, aktualnie odpowiedzialny za sprawy dotyczące nowych krajów związkowych w rządzie federalnym, niemalże o 10 lat młodszy od Oschmanna, erfurtczyk, w rozmowie *Hört doch mal auf mit dem Dreck* [Skończone wreszcie z tymi głupotami] z „Der Spiegel” nie odrzuca istnienia tożsamości wschodniej, która w jego opinii ukształtowała się szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu, kiedy to wzrosła samoświadomość obywateli na wschodzie kraju. Schneider ceni niekiedy szorstką uczciwość i bezpośredniość wschodnich Niemców. Zapytany o Oschmanna, kwestionuje jego pogląd o zachodnioniemieckim wynalazku, przyznając jednocześnie, że istnieją na wschodzie realne powody do niezadowolenia, jak choćby różnice w poziomie płac.

W opublikowanej na łamach „Die Zeit” debacie *Wird der Osten unterdrückt?* [Czy wschód jest ciemniejszy?] uczestniczyli Oschmann i Schneider. Ten drugi uznał książkę za wściekłą replikę na doświadczenia życiowe Oschmanna, jednocześnie podkreślił, że jako Niemiec ze wschodu nie poniża się i nie uznaje swego pochodzenia za wadę. Minister podzielał opinię profesora na temat

traktowania wschodu przez zachód, ale w jego optyce rozwiązaniem winna być postawa samodzielnego budowania swojej wartości, niewchodzenie w rolę ofiary, Homo sovieticus. Polityk komentował wskazany przez profesora brak proporcjonalnego uczestnictwa Ossis w ważnych gremiach urzędniczych, informując, że rząd federalny zapowiedział zwiększenie udziału Niemców ze wschodu w strukturach administracji federalnej. Schneider zgadza się, że jest za mało profesorów pochodzących ze wschodu. Wierzy, że nastąpi zmiana pokoleniowa, która rozwiąże ten problem. Minister uważa, iż popełniono błąd, zbyt radykalnie weryfikując kadry naukowe dawnej NRD na początku lat 90. XX w.

Również prof. Inse Geipel, naukowczyni pochodząca z dawnej NRD, popularyzator literatury wschodnioniemieckiej oraz była wschodnioniemiecka sportsmenka-ofiara doping, podjęła się krytyki tez lipskiego profesora. Na łamach „Die Welt” w tekście *Dieses Buch will spalten* [Ta książka dzieli] zarzuca ona Oschmannowi, że celem jego książki jest wywoływanie podziałów, a zachód postrzegany jest w niej jako zło. W ocenie Geipel pisana bez zachowania umiaru i odniesienia do realiów publikacja lipskiego profesora wszczyną nową wojnę na linii wschód-zachód. Jak podaje, sytuacja w jej macierzystej uczelni wygląda inaczej niż w opisie Oschmanna – ponad połowa profesorów ma korzenie w dawnej NRD. Ossis byli i są także w kierownictwie instytucji.



Pochodzący z Drezna Cornelius Pollmer zaatakował Oschmanna na łamach „Süddeutsche Zeitung” w tekście *Los Wochos in Lostdeutschland* [Los Wochos w zagubionych Niemczech], zarzucając mu, że ten przypomina wybudzonego z kilkudziesięcioletniego letargu bohatera filmu *science fiction*, kiedy porusza kwestię sytuacji Niemiec Wschodnich i ich mieszkańców w taki sposób, jak gdyby debata na ten temat nie toczyła się już wcześniej. Pollmer uznaje, że rozpoczęta na nowo dyskusja będzie bezowocna i nie spotka się z zainteresowaniem na zachodzie. Nie wpłynie też w żaden sposób na toksyczną relację pomiędzy dominującym i zadowolonym z siebie zachodem a wschodem, który nie ma mocy, by ten zachód zmienić.

Konstantin Petry, student filozofii i polonistyki z Jeny, opublikował w „Merkur” tekst *Neues vom edlen Wilden* [Nowości szlachetnego dzikusa], który uznać można w dużej mierze za zbiór uwag ad personam. Jego autor twierdzi, że Oschmann prezentuje się w swej książce jako wykształcony outsider. Stara się demonstrować swój kapitał intelektualny i międzynarodowe obycie. Według Petry Oschmann ujawnia antyzachodnie resentymenty, wskazując, że Niemcy z zachodu winni są mizernego stanu wschodniej części kraju. Przywoływane przez profesora analogie językowe pomiędzy epoką imperialną a czasami współczesnymi mają nadać wewnątrzniemieckim relacjom cechy procesów znamiona

zależności kolonialnych. Pojawia się sugestia, że książka Oschmanna nosi cechy powieści edukacyjnej, a właściwie jej parodii. Oschmann broniąc Niemców ze wschodu, jawi się bohaterem wbrew swej woli, gdyż poczuł się zmuszony do kontestacji.

KONKLUZJE

W kontekście analizowanej publicznej dyskusji wokół tez prof. Oschmanna nie można nie zauważyć istotnego głosu – wywiadu *Deutschland umfasst alle* [Niemcy obejmują wszystkich], którego Angela Merkel udzieliła telewizji ZDF. Była kanclerz w dużej jego części odnosiła się do sytuacji w danej NRD i przewycięzania ponad 40-letniego podziału kraju. Polityczka przyznała, że bolesne było dla niej określenie jej wschodnioniemieckiego pochodzenia jako balastu utrudniającego funkcjonowanie w zjednoczonych Niemczech. Podkreślała, że nie można oddzielić ludzi od historii ich życia. W jej opinii NRD jako państwo nie wypełniała całkowicie egzystencji poszczególnych osób, nie udało się jej wyprzeć z życia obywateli rodziny czy przyjaciół. Merkel dała wyraz tym przekonaniom także podczas obchodów święta jedności w 2021 r., w swojej mowie w ramach centralnej uroczystości we wschodnioniemieckim Halle, kiedy powiedziała: „Czy ludzie pochodzący z NRD, ludzie mojego pokolenia naprawdę muszą po 30 latach od zjednoczenia ciągle na nowo udowadniać swoją przynależność do zjednoczonych Niemiec, tak jakby życie w NRD było swego rodzaju bezczelnością?”.



Niezależnie od wypowiedzi Merkel nakład książki Dirka Oschmanna, jego obecność w mediach, nie tylko na łamach prasy, ale też w dyskusjach telewizyjnych, dowodzi, że podjęta przez niego tematyka jest przynajmniej dla części współczesnych odbiorców, zwłaszcza tych ze wschodu Niemiec, interesująca. Dzieje się tak mimo upływu 33 lat od zjednoczenia Niemiec, które jawiło się jako wiekopomna chwila dla całego świata oraz brama do dobrobytu dla obywateli dawnej NRD. Zakres i styl polemiki prowadzonej z Oschmannowskimi tezami pokazuje, jak rozbieżne mogą być oceny efektów połączenia dwóch państw. Wydaje się, że dla części Niemców ze wschodu powtarzanie hasła *Wir sind ein Volk* wydaje się ciągle zasadne.

Dr Mateusz Wiliński – niemcoznawca, starszy analityk w Instytucie Zachodnim. Zainteresowania badawcze: bezpieczeństwo wewnętrzne Niemiec, radykalizmy, komunikowanie społeczne w Niemczech.